

DR ALEKSY WAKAR

Docent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

## ZAKRES TEORII HANDLU ZAGRANICZNEGO

Na wstępie do każdego traktatu o wymianie międzynarodowej znajduje się zwykle pytanie, czy handel zagraniczny zasługuje na wyodrębnienie z całości ekonomii politycznej, czy stwarza innymi słowy kompleks zjawisk zasadniczo różnych od tych, które się dadzą zaobserwować w granicach poszczególnych rynków narodowych.

Takie sformułowanie pytania — wydaje mi się — świadczy o tym, że pytający wie z góry, jakie zjawiska należy zaliczyć do wymiany międzynarodowej; świadczy to również o tym, że wiadomości nasze o zakresie i przedmiocie handlu zagranicznego pochodzą w tym wypadku z zewnątrz, a mianowicie ze znaczenia, jakie nadajemy temu terminowi w języku potocznym.

W języku potocznym handel zagraniczny oznacza handel z zagranicą. Na pierwszy rzut oka wydaje się nam, że termin ten jest dostatecznie ścisły, może być zatem żywcem przeniesiony z praktyki do teorii.<sup>1</sup> Ścisłość tego terminu jest jednak tylko pozorna. W zastosowaniu teoretycznym wykazuje on liczne braki. Braki te mogą być ujęte w następujący sposób:

1. nie zawsze wiemy, co to jest „zagranica”. Np. czy kolonie względnie dominie należy uważać za „granicę” w stosunku do metropolii? czy kraje, objęte unią gospodarczą, nie byłoby zręcz-

<sup>1</sup> J. C. Gilbert: „The Present Position of the Theory of International Trade”, *The Review of Economic Studies*. Volume III, 1935—36.

„Modern economists writing on international trade are well aware of the fundamental similarity between international and domestic trade. They are therefore faced at the outset with the question of whether a special study of international trade is justified.”

<sup>2</sup> Palgrav's Dictionary of Political Economy, London 1923:

„*International Trade*. A term used to describe commercial dealings between different countries, as opposed to those taking place within a single country or region”.

Encyklopaedia of the Social Sciences, London 1932. „*International Trade*. International trade, or trade between the members of different political units, is the oldest form of commodity exchange”. — Franz Eulenburg, str. 189.

J. C. Gilbert — op. w. c. „International trade may be defined as trade between countries without any hairsplitting as to the characteristics of such trade”.

niej traktować jako jeden kraj pod względem ekonomicznym pomimo ich niezależności politycznej?

2. Nie zawsze jest jasne, co należy rozumieć przez handel zagraniczny: a) czy wypadki przenoszenia towarów przez granicę polityczną, b) czy raczej akty wymiany towarów i usług pomiędzy obywatelami różnych krajów.

3. Nie wiemy również, czy zakres wymiany międzynarodowej należy ograniczyć jedynie do handlu towarowego, czy też rozszerzyć na wypadki przenoszenia czynników wytwórczych (kapitału i ludzi).

Powyżej streszczone wątpliwości świadczą o tym, że pojęcie „handlu zagranicznego” powinno być uprzednio sprecyzowane, zanim stanie się ono pożytecznym narzędziem badawczym w teorii ekonomii. Sposoby sprecyzowania tego terminu mogą być różne: 1. możemy się zastanowić nad prawniczą stroną tego zagadnienia, w wyniku czego otrzymamy poprawną prawniczą definicję wymiany międzynarodowej; 2. możemy również zbadać, w jakim znaczeniu dotychczas był używany ten termin w ekonomii politycznej; 3. możemy wreszcie nadać temu terminowi dowolną treść pod warunkiem jednak, że okaże się on przydatnym narzędziem pracy badawczej w teorii, ekonomii.

Nie trudno spostrzec, że powracamy w ten sposób do ogólnego zagadnienia terminologii naukowej, poruszonego swego czasu przez Vilfreda Pareta w *Manuale di Economia Politica*, pogłębionego następnie w późniejszych traktatach socjologicznych tego autora w związku z analizą jednego z „résidu”.

Jak wiemy, stanowisko Pareta w kwestii terminologii ekonomicznej może być scharakteryzowane w następujący sposób: zdaniem tego autora terminologia „słowna”, zapożyczona z języka potocznego ma wiele braków, gdyż terminy są używane często w różnym znaczeniu nawet w ramach tego samego traktatu ekonomicznego (pouczająca jest pod tym względem krytyczna część dzieła Böhm-Bawerka „Kapitał i zysk z kapitału”). Terminologia słowna jest sugestywna, gdyż sugeruje ocenę poszczególnych zjawisk (np. użyteczność, produkcyjność itp.). Terminologia słowna jest niewygodna również z tego powodu, że niektóre określenia takie, jak np. wartość, otrzymują istnienie niezależne od zjawisk rzeczywistych, które mają definiować.

Pareto sądzi, że ekonomia powinna stworzyć własną terminologię, w której poszczególne terminy miałyby zupełnie określoną treść i w razie potrzeby mogłyby być zastąpione przez symbole

<sup>3</sup> R. A. Hodgson: „An Introduction to International Trade and Tariffs”. Rozdz. I „The Meaning of the Term „International Trade”.

matematyczne. Terminologia jest celowa, jeżeli jest dobrym narzędziem pracy badawczej. Wprawdzie poszczególne terminy są uzgadniane w ogólnych zarysach z językiem potocznym, nie należy jednak w żadnym wypadku opierać swoich wiadomości o zjawiskach na podstawie lingwistycznej jedynie analizy terminów.

Stanowisko zbliżone do Paretowskiego zajmuje również L. Robbins w swej znanej książce pt.: „An Essay on the Nature and Significance of Economic Science”. Podkreślając mianowicie moment „historyczny” w rozwoju ekonomii politycznej, uwydatnia Robbins konieczność krytycznego ustosunkowania się zarówno do terminologii, jak i do klasyfikacji dotychczas używanej w ekonomii teoretycznej.

Z powyższego możemy wyciągnąć dla siebie następujące wnioski:

1. jedynym kryterium poprawnej terminologii (a zatem również poprawnej klasyfikacji) jest jej celowość: terminy i klasyfikacja powinny ułatwić nam ustalenie prawidłowości w przebiegu zjawisk rzeczywistych. Stosunek terminologii naukowej do języka potocznego jest zagadnieniem drugorzędym;

2. niekiedy może się okazać wskazane zbliżenie terminologii naukowej do języka potocznego (czyni to np. ekonomia), w innych natomiast wypadkach oplaca się lepiej utworzenie własnego języka naukowego, jak to ma np. miejsce w niektórych naukach przyrodniczych i matematyce;

3. podział ekonomii na poszczególne grupy zagadnień (klasyfikacja) nie powinien się wzorować na znaczeniu poszczególnych zjawisk w życiu praktycznym. Bowiem w obydwu wypadkach są zupełnie inne kryteria podziału: w pierwszym wypadku (w teorii) o sposobie klasyfikacji decydują względy techniczne (technika badań), zaś w drugim (w praktyce) — względy osobiste czy też społeczne jednostek, biorących czynny udział w życiu ekonomicznym.

Poświęciłem stosunkowo dużo miejsca zagadnieniom, które, jak mi się wydaje, nie powinny budzić obecnie żadnych wątpliwości; łatwo mogę się spotkać zatem z zarzutem, że dobijam się do otwartych drzwi. Niestety, nie wszystko, co w „teorii” jest uznane, jest stosowane w „praktyce” naukowej. Doskonałym przykładem tego jest właśnie teoria handlu zagranicznego, gdzie czynnik „słowny” przy ustalaniu granic tego zagadnienia występuje szczególnie wyraźnie. Stąd ciągle nawracanie do ogólnie uznawanych, lecz stale zapominanych zasad wydaje mi się za wskazane.

Jeżeli odrzucimy stanowczo „słowne” podejście do zagadnień terminologicznych, będziemy zmuszeni odpowiedzieć na pytanie,

czy w ogóle termin „handel zagraniczny” należy utrzymać oraz do jakiego kompleksu zjawisk ewentualnie zastosować.

Odpowiedź na pierwsze pytanie powinna, moim zdaniem, wypaść pozytywnie, gdyż niewątpliwie w klasyfikacji naukowej zjawisk ekonomicznych da się wyodrębnić taki ich zespół, który przypomina w sposób mniej lub więcej niedoskonały to, co nazywamy zwykle handlem zagranicznym w języku potocznym. Chodzi tu — rzecz jasna — jedynie o luźne podobieństwo, nie zaś o ścisłą identyczność obydwu zespołów zjawisk.

Drugi z kolei problemat, powstający w związku z definicją wymiany międzynarodowej, a mianowicie zagadnienie przedmiotu handlu zagranicznego może być rozwiązany w sposób niejednakowy. Dopiero ocena celowości teoretycznej każdej z zaproponowanych definicji wykaże nam, którą z nich należy wybrać, jako najbardziej przydatną.

Przedmiot teorii handlu zagranicznego stanowi część ogólnej teorii ekonomii politycznej. Z tego względu teoria wymiany międzynarodowej może być traktowana na równi z innymi działami ekonomii a mianowicie na równi z teorią gospodarstwa kapitalistycznego, z teorią przedsiębiorstwa itp. Bowiem teoria każdego z powyżej wymienionych zagadnień obejmuje szerszy czy też węższy wycinek z całości zjawisk gospodarczych, stanowiących treść ekonomii politycznej.

Zastanówmy się obecnie nad zasadami podziału zjawisk gospodarczych pomiędzy poszczególnymi częściami ekonomii. Jak powiedziałem, ekonomia teoretyczna zajmuje się całością zjawisk gospodarczych; stąd definicja zjawiska gospodarczego jest równoznaczna z zakreśleniem granic ekonomii (jest równoznaczna innymi słowy z odgraniczeniem ekonomii od innych nauk). Wynika stąd, że bardziej szczegółowa klasyfikacja zjawisk ekonomicznych polega na zgrupowaniu tych zjawisk według cech dodatkowych, właściwych tylko części zjawisk gospodarczych.

Każde zjawisko ekonomiczne posiada bardzo skomplikowaną strukturę wewnętrzną, jest bowiem integralną częścią składową całości zjawisk gospodarczych i pozagospodarczych. Zjawisko ekonomiczne in abstracto w ogóle nie ma sensu. Jeżeli np. mówimy o cenie danego dobra, mamy zawsze na uwadze całość stosunków prawnych, gospodarczych i innych, na których tle odbywa się wymiana.

Każda z cech zjawiska może być przyjęta za podstawę klasyfikacyjną. Jeżeli dana cecha ma wielkie rozpowszechnienie, powstają wielkie klasy, mamy w tym wypadku zasadnicze linie podziału; przeciwnie jeżeli chodzi o cechy bardzo specyficzne, bę-

dziemy mieli do czynienia z teoriami o małym zakresie zastosowania.

W ten sposób podział ekonomii ogólnej na poszczególne części (na poszczególne teorie szczegółowe) może się opierać na określeniu organizacji prawnej społeczeństwa; stąd mamy teorie gospodarki kapitalistycznej, socjalistycznej, komunistycznej itp.<sup>4</sup>; na specyficznym ujęciu czynnika czasu, co umożliwi nam podział ekonomii na teorie gospodarstwa statycznego i dynamicznego; na istnieniu czy też na braku oddziaływań na siebie poszczególnych gospodarstw (w tym ostatnim wypadku mamy do czynienia z teorią gospodarstwa prywatnego).

Uwzględnienie naraz kilku cech (kilku sposobów podziału) umożliwia nam wyodrębnienie zespołów zjawisk o coraz to bardziej określonym charakterze, których odpowiednikami są teorie coraz to bardziej specyficznie, jak to np.: teoria gospodarstwa etatystycznego dynamicznego, względnie teoria gospodarstwa statycznego w ustroju liberalnym.

Tworząc poszczególne grupy zjawisk oraz odpowiadające im teorie, nie troszczymy się oczywiście o to, czy znajdziemy odpowiedniki dla nich w języku potocznym, gdyż ostatecznie możemy poprzestać na definicji, wymieniającej wszystkie zasadnicze cechy, wyróżniające dany zespół zjawisk gospodarczych. Dobra definicja słowna jest czasami wygodna, zawsze jednak powinna być traktowana jako skrót (prawie stenograficzny) definicji otrzymanej w normalny sposób. Definicja słowna powinna zawsze nawiązywać do definicji otrzymanej na podstawie ogólnych zasad klasyfikacyjnych, przyjętych w danej nauce. Zastanawianie się nad tym, jakim zjawiskom realnym powinna odpowiadać dana definicja na podstawie słownej jej analizy nie ma żadnego sensu.

Odrzucenie definicji słownej nakłada na nas obowiązek znalezienia „celowej” definicji handlu zagranicznego. Jako podstawę tej definicji możemy przyjąć znaczenie przestrzeni dla kształtowania się zjawisk gospodarczych. W związku z tym narzuca się podział ekonomii na trzy części, odpowiadający następującym założeniom:

**z a ł o ż e n i e I:** ograniczona przenośność czynników wytwórczych i towarów gotowych (kompletne uwzględnienie przestrzeni);

**z a ł o ż e n i e II:** nieprzenośność czynników wytwórczych przy doskonałej mobilności towarów gotowych (częściowe jedynie uwzględnienie przestrzeni);

<sup>4</sup> Jan Drewnowski: „Próba ogólnej teorii gospodarki planowej”. Warszawa 1938.

założenie III: doskonała przenośność czynników wytwórczych i towarów gotowych (wyeliminowanie przestrzeni).

Każdemu z powyżej wymienionych założeń odpowiada określony zespół zjawisk gospodarczych oraz określona teoria ekonomiczna. Rozpatrzmy je po kolei:

**Teoria lokalizacji** (odpowiada pierwszemu założeniu). Nie ulega wątpliwości, że najbardziej ogólna teoria ekonomii jest teorią gospodarstwa przestrzennego, uwzględnia bowiem wszystkie komplikacje, wynikające z faktu, że procesy gospodarcze odbywają się w przestrzeni. Ogólna teoria ustala zatem prawidłowości w rozmieszczeniu czynników wytwórczych, określa zasady lokalnej specjalizacji w produkcji poszczególnych towarów i usług, kierunki wymiany towarów gotowych, sposoby i drogi przenoszenia czynników wytwórczych, zasięgi oddziaływania poszczególnych przedsiębiorstw oraz poszczególnych konsumentów itp. Wydaje mi się, że teoria lokalizacji jest najbardziej odpowiednim terminem, zapożyczonym z języka potocznego, dla określenia ogólnej teorii gospodarstwa przestrzennego. Teoria lokalizacji obejmuje jako szczególny wypadek teorię transferu.

**Teoria handlu zagranicznego** (założenie drugie). Wprowadzamy założenie nieprzenośności czynników wytwórczych przy doskonałej mobilności towarów gotowych; odpowiednia teoria ustala zasady lokalnej specjalizacji w produkcji określonych grup towarów. Ujęta w ten sposób teoria handlu zagranicznego nie odpowiada — rzecz jasna — w zupełności temu, co nazywamy handlem zagranicznym w języku potocznym. Nie jest to jednak wadą zaproponowanego przeze mnie terminu, gdyż gospodarcze cechy definicji, zapożyczonej z języka potocznego, są bardzo skomplikowane i niejednorodne; nie czynią zatem z tego terminu precyzyjnego narzędzia pracy teoretyczno badawczej. Wystarczy bowiem przypomnieć normalnie wymieniane cechy handlu zagranicznego, ażeby się przekonać co do zupełnej nieprzydatności tego terminu w teorii ekonomii. Przez handel zagraniczny określa się bowiem w tym wypadku zespoły zjawisk, występujących w związku z:

- a) ograniczoną przenośnością czynników wytwórczych,
- b) istnieniem własnego systemu monetarnego i własnej polityki monetarnej,
- c) prowadzeniem własnej polityki gospodarczej,

<sup>5</sup> R. F. Harrod: „*International Economics*”, London 1933 r. Rozdz. I, § 3 „*Distinguishing Features of International Transactions*”.

B. Whale: „*International Trade*”, London 1934 r. Introduction.  
J. C. Gilbert — op. c.

d) odrębnością warunków produkcji i konsumpcji w poszczególnych krajach,

e) istnieniem wysokich kosztów transportu towarów w obrocie pomiędzy krajami.

Jak będzie o tym niżej, nieokreślność i wielocechowość tej definicji handlu zagranicznego zachęciły niektórych spomiędzy teoretyków ekonomii do traktowania wymiany międzynarodowej w ramach ogólnej teorii lokalizacji (Ohlin); jest to logiczną konsekwencją przyjęcia definicji handlu zagranicznego, używanej w języku potocznym.

Przerzucając jednak całkowicie teorię handlu zagranicznego do teorii lokalizacji, pozostawiamy w ten sposób bez należytego opracowania odcinek ekonomii, który nie mając wprawdzie odpowiednika w życiu realnym umożliwia nam jednak zrozumienie niektórych bardzo skomplikowanych zależności, występujących w gospodarstwie przestrzennym.

Mam na myśli w tym wypadku teorię wymiany towarowej pomiędzy poszczególnymi ośrodkami lokalnymi przy założeniu braku przenośności czynników wytwórczych (założenie II). Dla tego właśnie wypadku proponuję zatrzymać nazwę teorii handlu zagranicznego, chociaż doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że omawiana teoria może mieć inną nazwę, zapożyczoną ze słownika języka potocznego, względnie nawet może nie mieć żadnej specjalnej nazwy.

Pomijając kwestię przyjęcia tego czy innego terminu, klasyfikacja, którą obecnie proponuję, ma tę niewątpliwie zaletę, że granice poszczególnych klas utworzonych na jej podstawie są ściśle określone, zaś zespoły zjawisk, należących do poszczególnych klas tworzą jedną logicznie ze sobą powiązaną całość.

Teoria wymiany (teoria ekonomiki bezprzestrzennej, odpowiadająca założeniu III). Zakładamy w tym wypadku doskonałą przenośność zarówno czynników wytwórczych, jak i towarów gotowych (usług). Ten dział ekonomiki obejmuje prawie całą ekonomię tradycyjną.

Zestawiając przestrzenną klasyfikację zjawisk gospodarczych z innymi kryteriami podziału, otrzymujemy poszczególne „rozdziały” teorii handlu zagranicznego, które możemy zatytułować np. W następujący sposób:

- a) statyczna i dynamiczna teoria handlu zagranicznego,
- b) zjawiska pieniężne w handlu zagranicznym (bilans handlowy i płatniczy, kurs walut itp.),

<sup>6</sup> Które nie koniecznie odpowiadają terytoriom niezależnym pod względem politycznym.

- c) wymiana międzynarodowa w ramach poszczególnych ustrojów gospodarczych (gospodarka liberalna, planowa),
- d) charakter celów a kierunek wymiany międzynarodowej (analiza poszczególnych argumentów protekcyjnistycznych),
- e) handel zagraniczny w ramach cyklu koniunkturalnego itp.

W odróżnieniu od definicji handlu zagranicznego, zapożyczonej z języka potocznego, zaletą definicji „celowej” jest włączenie teorii wymiany międzynarodowej do ogólnej teorii ekonomii. Teoria handlu zagranicznego staje się zatem jednym z ogniw ogólnej teorii, co umożliwi nam wykorzystanie wiadomości teoretycznych, zdobytych w pozostałych częściach ekonomiki (np. w ramach teorii wymiany). Doświadczenie zdobyte na terenie innych nauk (np. matematyki i chemii) przemawia również za utworzeniem własnej terminologii ekonomicznej, dostosowanej jedynie do potrzeb tej nauki bez stałego oglądania się na znaczenie poszczególnych terminów w języku potocznym.

Powyżej przytoczone uwagi w związku z terminologią naukową mogłyby się wydać zbyteczne (ze względu na niesporność zagadnienia), gdyby w praktyce naukowo-badawczej nie popełniano licznych błędów terminologicznych. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób kwestia terminologiczna w zakresie handlu zagranicznego została rozwiązana przez autorów, zajmujących się specjalnie tym działem ekonomii teoretycznej. Poniżej zamieszczone omówienie nie pretenduje — rzecz jasna — do zupełnego wyczerpania materiału (do kompletności).

Wydaje mi się, że można wyodrębnić trzy zasadnicze sposoby zdefiniowania handlu zagranicznego a mianowicie:

1. określenie wymiany międzynarodowej przez uwydatnienie nieprzenośności czynników wytwórczych w stosunkach międzynarodowych. Znajdujemy definicję tego typu w pracach ekonomistów, należących do szkoły klasycznej. Jest ona identyczna z zaproponowanym przeze mnie określeniem pojęcia handlu zagranicznego;

2. wyznaczenie granic teorii wymiany międzynarodowej na podstawie definicji, używanej w języku potocznym;

3. utożsamienie wymiany międzynarodowej z teorią lokalizacji.

Ponadto można wyodrębnić czwartą grupę, do której należą prace autorów, nie podających explicite definicji handlu zagranicznego oraz nie ustalających granic teorii tego zjawiska.

Rozpatrzmy nieco dokładniej każdy z powyżej wymienionych punktów.

<sup>7</sup> Chodzi tu nie tyle o błędy, ile o tworzenie, niecelowej terminologii, utrudniającej pracę naukowo badawczą.

## Klasyczna definicja handlu zagranicznego.

Jak zaznaczyłem wyżej definicja handlu zagranicznego w ujęciu klasyków opiera się na spostrzeżeniu braku mobilności czynników wytwórczych (pracy i kapitału) w stosunkach międzynarodowych.<sup>8</sup> Np. na str. 105 „Zasad Ekonomii Politycznej i Podatkowej” Ricarda czytamy: „Doświadczenie... wskazuje, że emigrację kapitałów hamują urojone lub też istotne obawy o kapitał, który nie pozostałby pod bezpośrednią kontrolą właściciela, oraz wrodzona każdemu niechęć do opuszczenia miejsca urodzenia i stosunków rodzinnych, do wyzbycia się starych przyzwyczajęń, do poddania się obcym władzom i nowym prawom”. Twierdzenie o analogicznej treści znajdujemy również na stronie 103.<sup>9</sup>

Nie ulega jednak wątpliwości, że klasycy zdawali sobie sprawę z pewnej nierealności przyjętych przez siebie założeń. Nie robili oni również zasadniczej różnicy pomiędzy wymianą międzynarodową a wymianą międzyregionalną. Znajdujemy stąd w pracach Hunie i Bastable uitożsamienie wymiany międzynarodowej z wymianą międzylokalną, w pracach zaś Cairnes — potraktowanie handlu zagranicznego, jako specjalnego wypadku wymiany pomiędzy niewspółzawodniczącymi ze sobą zespołami produkcyjnymi („non-competing productive groups”).

Powyżej zreferowane stanowisko klasyków wydaje mi się całkowicie racjonalne. Uważam bowiem za trafny i szczęśliwy pomysł oparcia definicji handlu zagranicznego na braku mobilności czynników wytwórczych. Jest rzeczą samą przez się oczywistą, że pojęcie handlu zagranicznego nabiera w tym wypadku innego znaczenia i treści, niż w razie posługiwania się terminologią, zapoży-

<sup>8</sup> Encyklopaedia of the Social Sciences — op. c. „To bring out sharply the consequence of immobility in the factors of production the classical writers assumed that there was absolutely no international mobility of the factors and that there was sufficient internal mobility to equalize the value productivity of each factor in all its employments” (Viner).

J. C. Gilbert — op. c. „The cornerstone of the classical theory was the assumption of perfect internal mobility and complete international immobility of the factors of production”.

Palgrave's Dictionary — op. o.: „The difficulty of moving labour and capital is regarded as the cause of the peculiar features of foreign trade”.

<sup>9</sup> Gdyby zyski z kapitału umieszczonego w Yorkshire przewyższyły zyski z kapitału umieszczonego w Londynie, kapitał przeniósłby się szybko z Londynu do Yorkshire, co w wyniku dałoby wyrównanie zysków. Natomiast gdyby skutkiem zmniejszenia się wytwórczości na ziemiach angielskich podniosły się płace robocze, a spadły zyski, to nie wynikałoby stąd, by kapitał i ludność musiały przenieść się nieodzwrotnie z Anglii do Holandii, Hiszpanii lub Rosji, gdzie zyski są wyższe”.

<sup>10</sup> „Encyklopaedia of the Social Sciences”, op. c, str. 200. „International Trade” (Theory).

czoną ze słownika języka potocznego. Należy jednak pamiętać o tym, że o przyjęciu lub odrzuceniu terminu decyduje jego celowość naukowa, nie zaś istnienie odpowiednika w języku potocznym.

B. Ohlin w swym: „Interregional and International Trade” ostro krytykuje stanowisko klasycznej teorii handlu zagranicznego.<sup>11</sup> Między innymi zarzuca jej nieuwzględnienie międzynarodowego ruchu czynników wytwórczych, co rzekomo stoi w sprzeczności z założeniem zupełnej mobilności czynników wytwórczych w granicach poszczególnych krajów. Jak to wynika z powyżej zamieszczonych uwag, zarzut Ohlina nie jest trafny. Bowiem założenie nieprzenośności czynników produkcji w ujęciu klasyków bynajmniej nie pretenduje do dokładnego odzwierciedlenia procesów rzeczywistych. Przeciwnie, jest to założenie „robocze”, które — wydaje mi się — nie stoi w sprzeczności z założeniem o kompletnej mobilności czynników wytwórczych w granicach poszczególnych krajów. Przez założenia sprzeczne nazywamy takie założenia, które wzajemnie siebie wykluczają (np.  $A = B$ ;  $B = C$ ;  $A \neq C$ ). W rozpatrywanym wypadku nie chodzi jednak o sprzeczność założeń, lecz jedynie o prawdopodobieństwo praktyczne takiego stanu rzeczy, przy którym względnej łatwości przesuwania się czynników produkcji na terenie państwa nie odpowiada łatwość przenoszenia tych czynników z jednego kraju do drugiego. Opierając się na różnym stopniu mobilności czynników wytwórczych w pierwszym i drugim wypadku wolno nam jednak abstrahować od ruchu czynników wytwórczych pomiędzy krajami. Jak powiedziałem, jest to hipoteza robocza, która w dalszych konsekwencjach powinna być skorygowana przez uwzględnienie również przenośności czynników produkcji w stosunkach międzynarodowych. Należy pamiętać jednak o tym, że dokładna wiedza o zjawisku zdobywa się nie od razu, teoria zaś wymiany międzynarodowej w ujęciu klasycznym nie rości sobie pretensji do powiedzenia ostatniego słowa w teorii gospodarstwa przestrzennego.

Drugi zarzut Ohlina, skierowany pod adresem klasycznej teorii handlu zagranicznego, podkreśla pewną niekonsekwencję, popełnianą przez autorów, należących do tego kierunku. Mianowicie na

<sup>11</sup> B. Ohlin: „Interregional and Internationale Trade”. Appendix III, „Criticism of the Classical Theory of International Trade”.

Również w „Weltwirtschaftliches Archiv (1927) w artykule pt.: „Ist eine Modernisierung der Aussenhandelstheorie erforderlich”.

<sup>12</sup> Ohlin nie zaprzecza istnienia niejednakowej mobilności czynników wytwórczych. Zdaniem Ohlina przenośność czynników wytwórczych jest większa w obrębie jednego ośrodka lokalnego, niż pomiędzy różnymi ośrodkami terytorialnymi.

str. 589 swej książki<sup>13</sup> Ohlin zamieszcza następującą uwagę: Jest rzeczą ogólnie znaną, że tradycyjna teoria opiera się na założeniu nieprzenośności (praktycznie rzecz biorąc) kapitału i pracy w stosunkach międzynarodowych. Stąd sprawa nam pewną niespodziankę znalazłenie rozdziału w książce Bastable,<sup>14</sup> w którym autor omawia międzynarodowe ruchy kapitału, nie powiedziawszy ani słowa o tym, w jakim stopniu uwzględnienie tych ruchów zmniejsza poprawność zasadniczych argumentów, zamieszczonych w poprzednich rozdziałach. Liczni ekonomiści z Harvardu z profesorem Taussigem na czele — kontynuują swoje wywody Ohlin — przyczynili się wybitnie do wyjaśnienia istoty i skutków międzynarodowego ruchu kapitałów". Ohlin zarzuca im słusznie, że „nie zastanowili się oni nad pytaniem, czy i w jakim zakresie uwzględnienie przenośności kapitału wymaga modyfikacji teorii handlu zagranicznego, opartej na założeniu braku ruchu kapitałów pomiędzy krajami".

Powyżej omówiony zarzut Ohlina jest niewątpliwie uzasadniony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w trakcie badań nie wolno zmieniać treści założeń. Jeżeli określamy zatem handel zagraniczny, jako stan rzeczy, który wyklucza przenoszenie czynników wytwórczych z kraju do kraju, teoria transferu (jako teoria przenoszenia kapitału) powinna się znaleźć poza ramami właściwej teorii wymiany międzynarodowej. Grzech ten przeciwko logice i poprawności klasyfikacji popełniają prawie wszyscy ekonomiści, zajmujący się specjalnie teorią handlu zagranicznego.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że merytoryczna treść teorii wymiany międzynarodowej jest zwykle jednakowa bez względu na to, jaką definicję handlu zagranicznego dany autor przyjmuje (jedyny znany mi wyjątek stanowi powyżej cytowana książka Ohlina). Uwaga ta dotyczy w pierwszym rzędzie autorów, stosujących definicję „słowną" handlu zagranicznego: zazwyczaj bowiem definicja słowna obowiązuje autora tylko w pierwszym rozdziale traktatu (w rozdziale, w którym jest omawiana), natomiast w następnych rozdziałach przyjmowane są *implicite* względnie *explicite* założenia klasyczne o nieprzenośności czynników wytwórczych ze wszystkich skutkami logicznymi, które z tego założenia wynikają. Również pisarzy, pomijający milczeniem zagadnienia terminologiczne, w istocie rzeczy w kwestiach handlu zagranicznego zajmują stanowisko identyczne z klasykami.

<sup>13</sup> B. Ohlin: „Interregional and International Trade". London, 1935.

<sup>14</sup> C. F. Bastable: „The Theory of International Trade. With some of its application to economic policy", London, 1903.

### Definicja „słowna” handlu zagranicznego.

Posługiwanie się terminologią słowną, opartą na analizie poszczególnych terminów, używanych w języku potocznym, jest oczywistą niedorzecznością. Pomimo to „lingwistyczne” podejście do zagadnień terminologicznych jest, jak wiemy, bardzo rozpowszechnione, zwłaszcza jeżeli chodzi o teorię wymiany międzynarodowej: ekonomiści, którzy są wolni od tego grzechu, stanowią raczej wyjątek z ogólnej reguły. Najbardziej charakterystyczne przykłady słownego podejścia do problemów terminologicznych znajdujemy w pracach Hodgsona, Harroda, Whale i Haberlera.

Stanowisko Haberlera<sup>15</sup> w kwestii terminologicznej jest chwiejne. Z jednej strony aprobuje on poglądy szkoły klasycznej, opierającej definicję handlu zagranicznego na zasadzie nieprzenośności czynników wytwórczych w stosunkach międzynarodowych. Zarzuca jedynie szkole klasycznej zbyt „naiwne” potraktowanie owej zasady. Jednakże w dalszych rozważaniach Haberler odstępuje od definicji klasycznej, tworząc własną definicję handlu zagranicznego, w której występuje wyraźnie czynnik słowny. Np. na str. 6 książki Haberlera czytamy: „Brak przenośności pracy i kapitału w żadnym wypadku nie może być jedynym kryterium definicji handlu zagranicznego. Były wysuwane różne inne alternatywne kryteria, jak to: istnienie odrębnych ustrojów pieniężnych, względnie samodzielne kontrolowanie polityki pieniężnej w poszczególnych krajach. Każda z tych definicji zwraca uwagę na różne cechy zjawiska; zbadamy je wszystkie w odpowiedniej kolejności. Zastanawiam się jednak nad tym, która z tych cech stanowi poprawne kryterium handlu zagranicznego, pozbawione jest sensu”.

Powyżej przytoczona cytata może być zrozumiana — wydaje mi się — jedynie w ten sposób, że zjawisko handlu zagranicznego w ujęciu Haberlera jest niezmiernie skomplikowane. Zawiera ono w sobie bardzo różnorodne cechy, np.: zmniejszoną przenośność czynników wytwórczych, niezależność aparatu pieniężnego i polityki monetarnej. Każda z tych cech wzięta z osobna charakteryzuje z określonego punktu widzenia gospodarczą istotę wymiany międzynarodowej, żadna z nich nie może być zatem pominięta w kompletnej teorii handlu zagranicznego.

Skąd jednak otrzymuje Haberler wiadomości o poszczególnych cechach wymiany międzynarodowej? Wydaje mi się, że źródłem tych wiadomości może być jedynie słowna analiza odpowiedniego terminu, używanego w języku potocznym.

<sup>15</sup> Gottfried Haberler: „Der internationale Handel”. Berlin, 1933.

<sup>16</sup> G. Haberler: „The Theory of International Trade”, London 1935 r.

W odróżnieniu od Haberler znacznie bardziej zdecydowane stanowisko w omawianej kwestii terminologicznej zajmują trzej angielscy ekonomiści: R. Harrod, B. Whale i R. Hodgson.

Poglądy Harroda dadzą się streścić w następujący sposób. Teoria wymiany międzynarodowej jest zdaniem tego autora częścią składową ogólnej teorii ekonomii. Zajmuje się ona transakcjami, powodującymi przekroczenie granicy narodowej; bada zatem ruch towarów, kapitałów i ludzi po przez granice poszczególnych krajów. Jednakże zjawiska te przebiegają w zbliżony również sposób wewnątrz poszczególnych krajów, jeżeli rozpatrujemy ruch towarów, ludzi i kapitałów po przez granice województw, powiatów, względnie jakichkolwiek innych jednostek terytorialnych. Wynika stąd, że badając warunki handlu zagranicznego należy poznać specyficzne cechy tego handlu, różniące go od wymiany międzylokalnej. Harrod ujmuje je w następujących trzech punktach:

1. wynagrodzenie pracy w różnych krajach nie dąży do wyrównania się (zmniejszona mobilność czynników wytwórczych);

2. podłoże życia gospodarczego jest niejednakowe w poszczególnych krajach (niejednakowa polityka podatkowa, kredytowa, komunikacyjna itp.);

3. różne systemy walutowe oraz niejednakowa polityka pieniężna w poszczególnych państwach.

Jest rzeczą bezpośrednio oczywistą, że swoją definicję handlu zagranicznego opiera Harrod na analizie odpowiedniego terminu, używanego w języku potocznym.

Jeżeli chodzi o merytum rzeczy, definicja Harroda, odbiegając od definicji klasycznej, posiada zasadnicze cechy właściwe teorii lokalizacji; zbliża się ona przeto do definicji wymiany międzynarodowej w ujęciu Ohlina.

B. Whale<sup>20</sup> ujmuje zagadnienie przedmiotu handlu zagranicznego w sposób zbliżony do Harroda. Na początku książki zapytuje on mianowicie, czy teoria wymiany międzynarodowej zasługuje na wyodrębnienie z ogólnej teorii ekonomii politycznej.

<sup>17</sup> R. F. Harrod: „International Economics”. London 1933. Wstęp §§ 2 i 3.

<sup>18</sup> Op. c. str. 5. „Clearly if international economics is to be justified as a proper subject of study, it is necessary to show that the transactions entered on the British inventory have attributes which make them differ substantially from transactions recorded in any of the similar inventories which might be drawn up on boundaries not coincident with national frontiers”.

<sup>19</sup> Wbrew powyżej omówionej definicji, Harrod ujmuje zagadnienie handlu zagranicznego w sposób tradycyjny (klasyczny).

<sup>20</sup> Barrett Whale: „International Trade”. London 1934, second impression. Str. 255.

B. Whale odpowiada pozytywnie na powyższe pytanie; uważa bowiem, że handel zagraniczny tworzy kompleks zjawisk zasadniczo odrębnych od innych zjawisk ekonomicznych. Cechy umożliwiające Whale'owi określenie handlu zagranicznego są niewątpliwie uzgodnione przez niego z definicją tego zjawiska w języku potocznym. Są one następujące: 1. zmniejszona przenośność czynników wytwórczych w stosunkach międzynarodowych; 2. odrębność celów polityko-gospodarczych; 3. odmienny ustrój pieniężny w poszczególnych krajach; 4. większe odległości w handlu zagranicznym.

Widzimy, że za wyjątkiem punktu czwartego podkreśla Whale te same cechy charakterystyczne dla handlu zagranicznego, co i Harrod; obaj zaś opierają swoje definicje na określeniu wymiany międzynarodowej, zapożyczonym ze słownika języka potocznego.

Moment słowny występuje jeszcze bardziej wyraźniej w definicji handlu zagranicznego, którą posługuje się R. A. Hodgson w swej pracy pt.: „An Introduction to International Trade and Tariffs”. Cel naszych studiów — pisze Hodgson — jest określony przez znaczenie, jakie nadajemy terminowi „międzynarodowy”. Znaczenie tego terminu zależy od sposobu określenia pojęcia „naród”. Nieco dalej autor zaznacza, że narodem nazywamy jednostkę polityczną, względnie terytorium pod jednym zarządem.

Przyjąwszy tę słowną, mało sprecyzowaną definicję handlu zagranicznego, autor próbuje ustalić realną treść wymiany międzynarodowej. Nie naśladuje w tym wypadku szkoły klasycznej, wy-puklającej szczególnie jaskrawo bark przenośności czynników wytwórczych pomiędzy krajami. Nie próbuje również wyliczać cech, wyodrębniających handel zagraniczny spośród innych zjawisk ekonomicznych (jak to uczynili Harrod i Whale). Powołując się na autorytet Bastable, Hodgson stwierdza, że z bardziej ogólnego punktu widzenia handel zagraniczny i wewnętrzny są szczególnymi wypadkami wymiany ogólnej. Podlegają one tym samym prawom, stąd analiza wymiany międzynarodowej nie powinna się różnić od teorii wymiany międzyregionalnej a nawet „międzyparafialnej”.<sup>22</sup>

<sup>21</sup> R. A. Hodgson: „An Introduction to International Trade and Tariffs”, London, 1932, 191 Str. „The scope of our study is determined by the meaning which we give to the word „international”, and that will depend upon how a „nation” is to be defined for this purpose... By a „nation” is generally understood a political entity, a territory under one government; and this is a sufficiently good working definition in most cases”. Str. 3.

<sup>22</sup> Hodgson — op. c. „We are in fact bound to recognize that, from the wider point of view, international and domestic are both simply cases of exchange generally, subject to the same general laws, and that there is conse-

Przyjęcie słownej definicji handlu zagranicznego doprowadza Bodgsona do utożsamienia teorii wymiany międzynarodowej z teorią lokalizacji, stąd należałoby zaliczyć go do „kierunku Ohlinowskiego” w teorii handlu zagranicznego.

Wspomniane podobieństwo dotyczy jednakże jedynie definicji, gdyż sama teoria handlu zagranicznego Hodgsona mało się różni od klasycznego ujęcia tego zagadnienia. Innymi słowy wbrew definicji Hodgson nie rozwinął teorii wymiany międzynarodowej w ramach ogólnej teorii lokalizacji, jak to uczynił Ohlin. Teoria handlu zagranicznego Hodgsona nie może być zatem traktowana na równi z teorią Ohlina (pomimo pewnego, raczej zewnętrznego podobieństwa).

Z powyższego wynika, że przyjęcie definicji handlu zagranicznego zapożyczonej ze słownika języka potocznego, nie określa w większości wypadków konkretnej treści teorii tego zagadnienia. W ramach tej definicji poszczególni autorzy stawiają dodatkowe założenia, które zbliżają teorię wymiany międzynarodowej do teorii gospodarstwa przestrzennego, względnie do teorii handlu zagranicznego w ujęciu klasycznym. Za najbardziej skończoną teorię pierwszego rodzaju uważam teorię wymiany międzynarodowej w opracowaniu Ohlina.

W ten sposób od definicji „słownej”, nieprecyzyjnej i nieprzydatnej dla badań teoretycznych po części podświadomie powracamy do definicji „celowej”, zgodnej z założeniami przyjętymi na str. 99\*—100\* (założenie 1 względnie 3). Świadczy to o tym, że tylko taka definicja może stanowić użyteczne narzędzie pracy naukowo-badawczej.

#### Utożsamienie wymiany międzynarodowej z teorią lokalizacji.

B. Ohlin jest jedynym znanym mnie przedstawicielem tego kierunku. Wprawdzie w pracach powyżej cytowanych autorów (Harroda i Hodgsona) znajdujemy próby utożsamienia handlu zagranicznego z teorią lokalizacji; próby te jednak nigdy nie wykra-

quently, no need to evolve a basically different theory to account for international trade” (Bastable — *The Commerce of Nations*, ed. Gregory, Chapter 1).

The theoretic analysis of international trade must, therefore, proceed on the same lines as the analysis of exchange in general. „International value is regulated just as inter-provincial or inter-parishional value is” — and nations can no more than persons, resist or evade the imperatives of economic law — str. 6.

czają poza granicę definicji i nie stwarzają przeto podstaw dla pozytywnej teorii wymiany międzynarodowej.<sup>23</sup>

Ohlin jest pierwszym i bodajże jedynym autorem, który konsekwentnie zbudował teorię handlu zagranicznego w ramach ogólnej teorii lokalizacji.<sup>24</sup> Znaczna część książki Ohlina jest poświęcona teorii umiejscowienia czynników produkcji oraz teorii przenoszenia kapitału (teoria transferu). Poglądy Ohlina na zakres i znaczenie teorii handlu zagranicznego są zupełnie określone. Nie waha się on powiedzieć, że „the theory of international trade is nothing but internationale Standortstheorie”.<sup>25</sup>

W związku ze stanowiskiem, zajęтым przez Ohlina nasuwają się następujące uwagi:

Nikt nie będzie zaprzeczał, że ogólna teoria gospodarstwa przestrzennego, którą Ohlin nazywa teorią handlu międzyregionalnego i międzynarodowego, powinna stanowić przedmiot odrębnych studiów w zakresie ekonomii teoretycznej.

Oczywista jest również celowość studiów nad gospodarstwem bezprzestrzennym (tradycyjna ekonomia polityczna).

Powstaje jednak pytanie, czy wystarcza tych dwóch koncepcji „przestrzennych” dla celów naukowo-badawczych. Rozwój ekonomii politycznej daje na to pytanie odpowiedź przeczącą. Zupełnie celowo — wydaje mi się — stworzono pośrednio ogniwo w teorii gospodarstwa przestrzennego, oparte na założeniu nieprzenośności czynników wytwórczych. Ogniwo to, odpowiadające w terminologii tradycyjnej wymianie międzynarodowej, umożliwi nam wykorzystanie w teorii lokalizacji wiadomości zdobytych w ramach ogólnej teorii ekonomii (bezprzestrzennej) oraz ułatwia nam rozwiązywa-

<sup>23</sup> Jeżeli chodzi o meritum zagadnienia, stanowisko wymienionych autorów przypomina stanowisko niektórych pisarzy szkoły klasycznej. Porównaj str. 103\*.

<sup>24</sup> J. C. Gilbert w artykule pt.: „The Present Position of the Theory of International Trade”, zamieszczonym w „The Review of Economic Studies”, Vol. III, 1935—36 r. wymienia Karola Iversona, jako pisarza, który „adopts the same approach as Professor Ohlin” — („Aspects of the Theory of International Capital Movements. By Carl Iverson. Copenhagen, 1935, str. 536).

<sup>25</sup> B. Ohlin — op. c. „While the importance of the existence of international factor mobility in connection with the theory of international trade does not seem to have been sufficiently appreciated, the assumption of free inland movements errs in the opposite direction. The mobility of capital and labour within individual countries is by no means as complete as assumed by orthodox economists. This part of their theory needs to be completed in view of the division of countries into more or less sharply divided regions and a lack of mobility in general. International trade should be regarded as a special case within the general concept of interregional, or perhaps rather inter-local trade. It is only thus that one can claim to have sufficiently elucidated the geographical or territorial element in price formation. The theory of in-

nie pewnych konkretnych zagadnień we wszystkich tych wypadkach, kiedy istotnie możemy abstrahować od mobilności czynników wytwórczych.

Tradycyjna ekonomia bezprzestrzenna powinna być uzupełniona — moim zdaniem — przez dwa dodatkowe „szczeble”, a mianowicie przez 1. teorię gospodarstwa, w którym doskonałą mobilność posiadają jedynie towary gotowe (teoria handlu zagranicznego) oraz przez 2. teorię gospodarstwa przestrzennego, w ramach którego mobilne są również czynniki wytwórcze (teoria lokalizacji). Wysuwając powyższe twierdzenie, reprezentuję niewątpliwie poglądy najbardziej rozpowszechnione.

Odrębność natomiast poglądów Ohlina polega na tym, że dawała się on tylko jednym uzupełnieniem gospodarki bezprzestrzennej (teorią lokalizacji). Stąd brak w konstrukcji teoretycznej Ohlina specjalnego odpowiednika dla terminu „handel zagraniczny”: Ohlin utożsamia teorię wymiany międzynarodowej z teorią lokalizacji.

Czy Ohlin „słusznie” postępuje, rezerwując dla teorii gospodarstwa przestrzennego obok terminu „teoria lokalizacji” również termin „handel międzyregionalny i międzynarodowy”? Na powyższe pytanie nie możemy dać, rzecz jasna, obiektywnej odpowiedzi, gdyż nazwa danego zespołu zjawisk może być taka, czy inna. Dyskusja z Ohlinem powinna być prowadzona jedynie w płaszczyźnie celowości uwzględnienia względnie pominięcia „pośredniego ogniwa”. Jeżeli z tych czy innych powodów to „pośrednie ogniwo” zostanie uwzględnione, dla niego właśnie — wydaje mi się — należy zarezerwować termin „handel zagraniczny”, gdyż termin „lokalizacja „pasuje” lepiej do teorii gospodarstwa przestrzennego w jak najbardziej ogólnym ujęciu.

Na zakończenie należy poświęcić parę słów autorom, którzy w swych pracach, poświęconych teorii wymiany międzynarodowej, pominieli zagadnienie granic tego problemu. Nie wydaje mi się to celowe, gdyż zasady klasyfikacji i terminologii ekonomicznej nie są dotychczas definitywnie ustalone. Nie wolno zatem zakładać, że każdy dokładnie wie (z samej nazwy), jaka jest treść i zakres badanego problemu. Wydaje mi się, że pominięcie definicji handlu zagranicznego w niektórych przynajmniej wypadkach może być

international trade is nothing but internationale Standortslehre. The fact that nobody has attempted to construct a theory of domestic localisation in comparative cost terms would seem to suggest that a uniform treatment of the whole localisation problem along classical lines would be very difficult". Appendix III, str. 589.

utożsamione z definicją słowną tego problemu. Spomiędzy pisarzy, którzy nie podają *explicite* określenia wymiany międzynarodowej, wymienię dla przykładu Taussiga<sup>26</sup>.

Celem niniejszego artykułu było zwrócenie uwagi czytelnika na dziwną sprzeczność, która zachodzi pomiędzy ogólnie uznanymi zasadami klasyfikacji i terminologii ekonomicznej a użyciem tych zasad w konkretnym wypadku (w wypadku handlu zagranicznego). Artykuł mój nie wyczerpuje oczywiście całości odpowiedniego materiału, gdyż zbadałem jedynie poglądy tych autorów, którzy w ostatnich latach zajmowali się specjalnie problemami wymiany międzynarodowej (wyjątek stanowi kierunek klasyczny).

Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczę, że zaproponowaną przeze mnie definicję handlu zagranicznego nie uważam bynajmniej za „najlepszą” i za „jedynie poprawną”. Jest to bowiem definicja „celowa”, celowość zaś może być zawsze porównywana, ważona, a zatem kwestionowana.

<sup>26</sup> F. W. Taussig: „Internationale Trade”, New-York, 1927. Wprawdzie na stronie 10 tego traktatu znajdujemy wzmiankę następującej treści: „The circumstance that gives to international trade its outstanding characteristics is the lack of free movement between the trading countries and the consequent possibility of great divergencies between the returns to labor in them”, — nie jest to jednak kompletna definicja handlu zagranicznego.